

TYDZIEŃ.

PETROKÓW dnia 29 lutego (12 marca) 1876 r.

Adres redakcji: — Antoni Porębski — w Petrokowie przy drodze Żel. Warsz.-Wiedeńskiej w domu W-go Brendla.

„Tydzień” wychodzi w każdą niedzielę z dodatkami w razie potrzeby we wtorek i w piątek. Pojedynczy numer kosztuje 3 kop. Cena ogłoszeń od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop. w miarę ilości powtórzeń.

Ogłoszenia przyjmują się w redakcji i w księgarni L. Chodźki w **Warszawie** w specjalnej agencji p. M. Fendlera u. Karmelicka N. 7.

Cena kwartalna:
w Petrokowie w księgarniach L. Chodźki i S. Goldsteina kop. 25.
w Warszawie w księgarni i kantorze pism paryżjedydycznych Maurycego Orgelbranda naprzeciw statuy Kopernika — z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 10.
Prenumerować można nadto we wszystkich księgarniach krajowych.

16 C. Cyryjaka i Tacyjana	W6—15	Z.6—4	Długość dnia god. 11 m. 49.	19 N. <i>Glucha. Józefa Obl. N. M. P.</i>	W6—9	Z.6—8	Długość dnia g. 11 m. 59.
17 P. Gertrudy P.	6—13	6—6	Dnia przybyło g. 4 m. 19.	20 P. Aleksandry M.	6—5	6—11	
18 S. Gabryjela Archanioła	6—10	6—7	Ostatnia kwadra księżycy.	21 W. Benedykta Opata	6—3	6—12	Dnia przybyło g. 4 m. 28.

Treść: — Kasa oszczędności — przez J. R. — Wiadomości miejscowe i z okolic. — Korespondencje Tygodnia: Listy z podróży F. Tre... — Spostrzeżenia meteorologiczne z r. 1875 J. Gampfa. — Ogłoszenia.

— W dniu 22 lutego (5 marca), jako w dniu obchodzenia pamiątki wstąpienia na tron Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza i Króla ALEKSANDRA II-go MIKOŁAJEWICZA, — oraz w dniu 27 lutego (10 marca), jako w rocznicę urodzin J. C. W. W. Ks. ALEKSANDRA ALEKSANDROWICZA Następcy Tronu, odprawioręmi były w miejscowej cerkwi prawosławnej nabożeństwa w obecności JW. Naczelnika gubernii i władz cywilnych i wojskowych, a jednocześnie w kościołach rzymsko-katolickim, ewangelickim i w synagodze izraelskiej.

W oba te dni wieczorem miasto było uświetnione.

KASA OSZCZĘDNOŚCI.

Ze oszczędność zbawiennie na człowieka oddziaływać, utrzymuje go w zasadach porządku i dobrego prowadzenia się — otwiera cel jego życia — zmienia proletaryusza w obywatela, a że przeciwnie bogacz rozrzutny równie jak marnotrawny i nieogledny robotnik są nieprzyjaciółmi ogólnego dobra dowodzić tego niema potrzeby. Mylnie niektórzy utrzymują jakoby uragowiskiem było mówić np. biednemu wyrobnikowi lub ubogiemu rzemieślnikowi o oszczędności; zapewne, że bogaci są przedewszystkiem do odkładania oszczędności na kapitały obowiązani, niemniej jednak słusznie wypada zalecać robotnikowi, aby poniedziałków za dni świąteczne nie uważał, aby po odebraniu zapłaty, wychodząc z warsztatu, schował zarobek do kieszeni lub powracał z nim do domu nie zaś do szynku i na pozamiejskie spacery z kobietami nagannego życia, a wnosił coś zawsze do kasy oszczędności, bo takie rady wychodzić będą zawsze z ust prawdziwego ich przyjaciela, gdy przeciwnie z ust tylko fałszywych pochlebców nader dla nich niebezpiecznych. Właściciele i zarządzający zakładami fabrycznymi i wszelkiego rodzaju majstrowie, rękodzielnicy i utrzymujący służących, moralnie przed Bogiem i światem są odpowiedzialni za niepopieranie oszczędności, która najużyteczniejszą a mniej oświeconą klasę ludu prowadzi do nędzy, a inne naraża na brak uczciwych pracowników, służących i t. p. na jaki ustawicznie wszyscy narzekamy, do poprawy wiele się nieprzyczyniając. Jeden ze smutnych pod tym względem objawów dostrzegamy w naszym mieście. Kasa oszczędności zaprowadzoną tu została przy kasie miejskiej w r. 1859, w pierwszym roku jej zaprowadzenia było 112 uczestników, w latach następnych, po ostatniej pogorzeli, zmniejszyła się ich liczba, później znów po ożywieniu miasta z przybyciem władz gubernijalnych i powiększeniem się ludności, zdwoiły się składki, których ilość obok zwykłych zmian doszła jednak tylko przy końcu roku 1875 do sumy rs. 2576. Na sumę tę składało się rzemieślników mniej więcej 12, służących 18, urzędników 20, włościan 18, żydów 45, innych klas 4, razem 117, czyli, że ilość osób oszczędność do kasy oddających od początku założenia

przy blisko zdwojonej liczbie ludności zamiast się w odpowiednim stosunku podnieść, widocznie się zmniejsza. Nadto, gdy składki uczestników podzielmy przez liczbę osób składających otrzymamy przeciętną około 22 rs. na osobę, a że pomiędzy składającymi są przeważnie większe kwoty przez starozakonnych deponowane, tudzież fundusze małoletnich — i takich co od samego początku założenia kasy, to jest przez lat 15 procentu nie odbierali, to będziemy mieli dowód, że u nas instytucja tyle pożyteczna zamiast prosperować chyli się ku upadkowi.

Czy niezajomość warunków powierzania w pewne ręce naszych oszczędności, czy nienfność i niewiara w to, że takie choćby najdrobniejsze wkładki w każdym czasie bez żadnych trudności odbierane być mogą (o czem z książeczki informacyjnej dla kas prowincjonalnych w r. 1843 wydanej i w tutejszej kasie każdemu bezpłatnie udzielanej przekonać się można), — czy wreszcie nieogledność i ta nieszczęśliwa manija życia nad stan powszechna u zamożniejszych, a łatwo udzielająca się mniej zamożnym, szczególnie kobietom chcącym zawsze mieć pod ręką fundusz na drobne fatalaszki, to powoduje, — dość że koniec końców objaw ten jest widocznie rażącym w tych właśnie sferach, które najbardziej oszczędzać powinny.

Nie myślimy jednak na temat oddawna znany prawić kazania o przedmiocie, jaki głównie naszą pracowitą klasę interesować powinien, ale uważamy za obowiązek zwrócić czyją należy uwagę, że taka obojętność na rzecz, jaką za pożyteczną uznano nie tylko za granicą ale i we wszystkich większych miastach naszego kraju niezamąsprawiedliwie się nie da, i dla tego radzimy:

Aby każdy grosz zbywający lub ujęty z wydatków, bez których się obejść można, oddawać do kasy oszczędności, bo tam tylko jest pewny i przynosi procent składany pewniejszy od każdego innego.

Aby panowie utrzymujący służących, majstrowie czeladź, terminatorów i t. p. zachęcali do składania zbywających choćby najmniejszych oszczędności, i sami pod tym względem dawali im przykłady.

Aby o każdym takim wniosku do kasy oszczędności przez młodych szczególnie pracowników, zawiadamiano kogo należy, aby nazwiska takich indiwiduum mogły być zamieszczone w piśmie miejscowym, bo takie ogłoszenia mogą się stać zachętą i świadectwem, że każdy umiający szanować grosz jest człowiekiem porządnym, i nigdy ciężarem dla społeczeństwa nie będzie.

Nie wątpimy, że szanowne duchowieństwo miejscowe i okolicy wspierając nasze dobre chęci, przy zwykłych naukach kościelnych znajdzie sposobność oswajania klas rzemieślniczych i służących w mieście z dobrodziejstwem instytucji, kasą oszczędności zwaną, i zachęcania ich do korzystania z niej więcej niż dotąd.

J. R.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I Z OKOLIC.

— W przyszłą niedzielę (19 b. m.), jako w dniu uroczystości ś. Józefa Oblubieńca N. M. P., patrona kościoła rzymsko-katolickiego, a zarazem i tutejszej parafii, w kościele farnym przypada do roczny odpust, na który spodziewane jest przybycie JW. ks. F. Kosińskiego, prałata oficjalą kapituły włocławskiej, proboszcza tutejszego i liczniejzy zjazd duchowieństwa. W wigilię dnia 18 b. m. odprawione będą solenne nieszpory o g. 5.

— Od dnia 13 b. m., na mocy szczególnego pozwolenia JW. Biskupa dyjecezy kujawsko-kalskiej, rozpocznie się już w tutejszej parafii czas spowiedzi wielkanocnej i trwać będzie od drugiej niedzieli postu do drugiej niedzieli po Wielkiejnocy. W pierwszym tygodniu, by ułatwić parafianom spełnienie tego religijnego obowiązku, codziennie kilku kapłanów miejscowych i z okolicy w kościele farnym spowiadać będzie.

— W dniu jutrzejszym, to jest 13 b. m. i r., nastąpi uroczyste utworzenie czynności filii banku polskiego w naszym mieście.

— Targ na trzodę chlewną przeniesionym został od przeszłego tygodnia na plac przy alei, który po stosownem urządzeniu go i wybrukowaniu, ma być stale na rynek przeznaczony.

TEATR. Z odegranych sztuk w teatrze w ostatnich dwóch tygodniach, wypada nam wspomnieć o wybitniejszych, do których należą: *Otello* tragedya Szekspira w przekładzie Paszkowskiego; komedye oryginalne: *Pożytywni* Narzynieckiego; *Szlachectwo duszy* J. Chęcińskiego i *Damy i Huzary* Fredry (ojca) — wyrażając zgóry uznanie dyrekcji za tak piękny wybór.

Otella pierwszy raz widzieliśmy tu w 1867 r., gdy w gościnnych rolach w trupie p. Trapszy, czasowo tu przebywającego w lecie, występując sławny tragik Ira Aldridge murzyn, przedstawił się nam w roli Otella, w Kupcu weneckim i w Pustotach hiszpanki. W *Otelli* danym na tutejszej scenie 29 lutego, wziął na siebie trudną tytułową rolę p. Werner i wykonał ją z prawdziwym talentem, ze zrozumieniem charakteru i natury człowieka pod europejską ogładą kryjącego potęgę uczuć i namietności syna południowej strzefy. Cała gra też była szlachetna, a wybuchy zafrości, doprowadzającej Otella do zamordowania niewinnej Desdemony, chociaż odznaczały się siłą i godziły z wulkanicznym usposobieniem bohaterki sztuki, nie raziły wszakże zbyt jawnym obnażeniem, tak ujęte były w artystyczną formę. Piękny basowy głos i wyraźna dykcja p. Wenera, wielce dopomagały mu do gry tragicznej, że jednak w pierwszych trzech mianowicie aktach, artysta mówił zbyt pośpiesznie i niewyraźnie, to chyba położyć należy na karb nawyknięcia jego, które i w innych rolach niekiedy objawia, czego wszakże unikaćby należało, słuchacze bowiem z wielką trudnością myślą swą podążać mogą za słowami, wymykającymi się z ich uwagi. Pan Mikulski czarny charakter Jaga przedstawił bardzo starannie. — W dniu 4 marca dano *Pożytywnych*, komedya Narzynieckiego, już niejednokrotnie tu widzianą, ale dla swój treści, prawdy i charakterów zawsze zajmującą — nic też dziwnego, że przy dobrej grze, liczna publiczność słuchała jej z wielkim zajęciem i rzesistymi oklaskami wyrażała uznanie swoje tak dla myśli autora, jakoteż i dla udatnego wykonania. Jeżeli więc *Pożytywni*

obudzili niemalże zajęcie w publiczności, to jeszcze może większe wrażenie sprawiło *Szlachectwo duszy*, komedia J. Chęcińskiego, zestawiająca z jedną strony przesadę i błagę, a z drugiej pracę i szlachetność z jej pięknymi owocami, obleczone nadto w prześliczną formę jędrnego języka i nader udatnego wiersza. Ze artyści występujący w tej sztuce, już w niej samej znajdowali podniecie do gry starannej, i że rzeczywiście wszyscy usiłowali należycie wywiązać się ze swojego zadania, tego niepodobna zaprzeczyć, z tém wszystkiém i tu parę uwag się nastręcza. Wilczura, ten typ zacnego i prostodusznego człowieka, górujący swoją szlachetną prawością, nie można powiedzieć, aby znalazł złego przedstawiciela w p. Szednerze, owszem nie brakło temu artyście ani ciepła ani prawdy i werwy, lecz w wyrażaniu różnych sytuacji za mało było cieniowania. — Głos zanadto podniesiony utrzymywał się w silnych tonach i tam, gdzie należałoby go umiejętnie złagodzić; gdyż bądź co bądź, przy całej prostocie Wilczury, w jego charakterze przeważnie panuje powaga i szlachectwo duszy, które brawurą posługiwac się niepowinny, — z tego też powodu wybitniejszej sceny nie wywarły odpowiedniego wrażenia na słuchaczach, dopiero w 3 akcie przez ujęcie w karby donośnego głosu gra artysty wiele zyskała. Panna Rakowska, w roli Anieli, z całym wdziękiem i głębokim przejęciem się myślą autora uwydatniła idealną piękność i szlachetne uczucia zacnej dziewczyny. Pani Mikulska znakomicie przedstawiła *Baronówkę*, wierzącą tylko w herby i hołdującą fałszywej opinii świata, o *Damach i huzarach* napiszemy w następnym numerze.

W przyszłą sobotę, to jest 18 marca daną będzie tragedia *Maryja Stuart* Juliusza Słowackiego, a dalej ukazać się mają na tutejszej scenie najnowsze i najlepsze nasze utwory, dla wystawienia których teatr w nowe dekoracje zaopatrzone zostanie, jak zapewnia o tém dyrekcja.

SKŁAD BURAKÓW. Ponieważ z łatwo domyślać się dających powodów, rozpuszczane są wieści w okolicy, że zaniechaną została na r. b. myśl otwarcia tu składu buraków dla cukrowni w Rudzie Pabjanickiej, uważamy za właściwe podobnym twierdzeniom zaprzeczyć, a zarazem zawiadomić pp. ziemian okolicznych, że blankiety kontraktów już nadesłane zostały, zyczący sobie za tém zawrzeć umowy, zgłaszać się mogą w tym celu do redakcji *Tygodnia*. Nasienie buraków, w ilości po 18 funtów na morgę fabryka dostarcza bezpłatnie — zaliczenia w umówionych terminach wypłaca.

UPRAWA ZIEMNIAKÓW dla fabryki syropu i mączki ziemniaczanej p. Scholien'a, takie przybrała rozmiary, a raczej tylu pretendentów do zawierania kontraktów się znalazło, że zarząd fabryki uznał za stosowne zniżyć cenę o 10 kop. na każdym korcu, a nadto ograniczyć zamówienia u upoważnionych przez nią agentów. Niewielką resztę potrzebnej jeszcze ilości ziemniaków, fabryka kontraktuje po kop. 95 i kop. 90, stosownie do terminu odstawy, cebulki zaś po rs. 1 kop. 5 i rs. 1 za korzec.

Na to znaczne dla producentów zniżenie ceny, o ile nam wiadomo, przeważnie wpłynęło oświadczenie pewnego *aferysty*, który w widokach osobistej spekulacji i wyzyskiwania rolników, obiecywał podjąć się dostawy ryczałtowej bardzo znacznej ilości korcy ziemniaków z okolic Radomska po kop. 90 za korzec. Przywiązanie tak wielkiej wagi do ryzykownego, bądź co bądź, zaofiarowania przez jednego z tych, co to *ani sieją ani orzą* i obniżanie cen przez zarząd fabryki, zadziwiać słusznie tylko może, egzystencja bowiem podobnego przedsiębiorstwa, opieraćby się winna na wyrobionych, stałych i bezpośrednich stosunkach z producentami a nie na wyzyskiwaniu chwilowego położenia ogółu ziemian na korzyść pojedynczego spekulanta. Dzisiejszy zysk bardzo tu łatwo w jutrzejszą stratę zamienić się może.

Strącanie wreszcie 7% od udzielanych zaliczeń, oraz termin odstawy, dla zyskania wyższej ceny, w porze najniegodniejszej dla ziemian, wyznaczony, są nader ucząliwymi warunkami, które przyjmować do czasu, mezbędna konieczność tylko zmuszać może.

KOPALNIE I ZAKŁADY. Donoszą nam z Petersburga, że los zakładów rządowych górniczych w Dąbrowie niezadługo radykalnej uledek może zmianie, postanowioną bowiem została sprzedaż większej ich połowy przez licytację. Sprzedane-

mi nateraz być mają kopalnie węgla kamienne: *Ksawery, Nowa, Łabęcki i Cieszkowski*, tudzież wszystkie kopalnie rud żelaznych, wraz z nieczynnymi od lat kilku zakładami, zwanymi *Huta Bankowy*. Szacunek, od którego ma się rozpocząć licytacja, oznaczony został na 1400000 rs., z tych 500000 rs. winno być zaraz wypłacone, reszta zaś pozostawioną będzie na wypłatę w ciągu lat 30.

Kopalnia węgla Reden i przyległe jej nowe pole kopalniane w lesie rządowym przy drodze sławkowskiej, wszystkie kopalnie galmanu i huty cynkowe, pozostać mają nadal jako własność skarbu pod administracją rządową.

Czy jednak, pomimo powyższego projektu, w zasadach swych przyjętego i zatwierzonego, sprzedaż rzeczywiście nastąpi i znajdą się nabywcy — o tém przedewszystkiem byłoby dziś stanowczo wyrokować, pomimo różnych co do tego przedmiotu krążących wieści. Wolno wszakże wyrazić gorące życzenie, by nabywcami zostali krajowcy — którzyby, jakby się spodziewać należało, dla kapitałów miejscowych rozległą otworzyli lokację, a przy energicznej eksploatacji, szerokie pole działania dla inteligencji krajowej, odpowiednie w tym kierunku posiadającej siły. I tu przecież, pomieszczona niezbyt dawno w pismach warszawskich wiadomość, słuszną budzić może obawę. Jeżeli bowiem jedyne u nas *Towarzystwo górnicze* było zmuszone odraczać termin podpisania swych akcyj, to i o zgromadzeniu w porę, u nas w kraju, kapitału potrzebnego do rozwinięcia wielkiego przemysłu górniczego w Dąbrowie, poniekąd powątpiewaćby było można.

NOWA OLEJARNIA. W Dziepułci, odległej o 5 wiorst od stacyi drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej Radomsk, w opustoszałych murach po zwiniętej fabryce fernierów i posadzek, wkrótce nowy przemysłowy ruch się rozpocznie.

Pan A. Ch. donosi nam w tym przedmiocie następujące szczegóły: „Zabudowania fabryczne nabył w tych dnach przedsiębiorca fachoowy z Czech przybyły i zakłada w nich olejarnię o 2 prasach, które poruszać będzie machina parowa o sile 12 koni. Zakład przerabiać będzie początkowo 16000 korcy rzepaku, — przy pomysłnym zaś rozwoju przedsiębiorstwa, ilość ta powiększoną będzie. Ludzi zatrudnionych ma być 20, po większej części miejscowych. Licząc na konieczne pusczenie w bieg zakładu w r. b., nowonabywca poczynił zamówienia rzepaku w cesarstwie i w Krakowie. Na przyszłość wszakże zamiarem jego jest wejść w bezpośrednie stosunki z miejscowymi rolnikami w różnych okolicach kraju, tak co do kupna rzepaku, jak wzajem i co do zbywania tymże makuchów bez współdziałania przekupniów, wyzyskujących zwykle obie strony.“

Samo nabycie opustoszałych murów przez cudzoziemca, nasuwa p. A. Ch. wniosek, który podzielać w zasadzie — przytaczamy:

„Zagraniczny nabywca, po obejrzeniu murów i miejscowości, szybko się zdecydował — gdy tymczasem poprzednio nikt z krajowców nie zgłaszał się, pomimo, że od lat kilku ogłaszano i mówiono o łatwości założenia jakiego przemysłowego zakładu w budowlach, choć wzniesionych z wielkim, bo przeszło 20000 rs. wynoszącym nakładem, ale będących podówczas do nabycia za znacznie niższą cenę, z powodu zwinięcia istniejącej w nich poprzednio fabryki forniarów i posadzek. Mimo to czas upływał, pamiętny w 1872 roku grad i burza, uszkodziły dachy, mury niszcząc poczęły, a nikomu do zużycia ich na cel jaki nie przychodziła ochota. Wiele osób z Warszawy odwiedzających Dziepułcie, między którymi byli technicy i doktorzy, przynawad, prócz piękności położenia i wszelkie inne korzystne dla otworzenia jakiej fabryki warunki, a jednak czas ubiegał i wbrew powszechnemu dowodzeniu zakład kupca nie znajdował i murem coraz większa zagrażała ruina. W ostateczności myślano o urzędzeniu hydropatycznego leczniczego zakładu, lecz i to się jakoś nie wiązało, głównie dla tego, że u nas rzadko się łączy w jednej osobie specjalna praktyczna znajomość rzeczy z posiadaniem kapitału. Stąd niedziw, że niejeden nie umię, a mało kto może na własną rękę podejmować obszerniejszego zakresu przedsiębiorstwo. Najglówniejszą wszakże przeszkodą jest ogólny brak technicznego wykształcenia — a łaciną takich rzeczy się nie buduje. Wyprzedzają też nas

wszyscy nietylko naokoło, ale i na naszych własnych śmieciach.“ (*)

SĄDY WIEJSKIE. Prawodawca w ustawach, które otrzymają moc obowiązującą od dnia 1 (13) lipca r. b., powołał do udziału w wymiarze sprawiedliwości w sądach gminnych i nie prawników. Wskutek tego, jak mniemamy, cięży na prawnikach moralny obowiązek uczynienia wszystkiego, co tylko może ułatwić należyte wypełnianie przez niespecjalistów trudnych a wielkiej doniosłości zadań sędziów.

Tą myślą powodowani, przedsięwzięliśmy wydanie w dwóch językach, ruskim i polskim, dzieła p. t. **PODRĘCZNIK dla sądów gminnych królestwa polskiego**, w którym zamierzamy pomieścić z nowego prawa o ile możliwości wszystko to, co znajdzie zastosowanie w przyszłych sądach gminnych, a mianowicie:

1) Przepisy z dnia 1 (13) czerwca 1875 roku, opracowane przez *W. Miklaszewskiego*.

2) Organizację władz sądowych, opracowaną przez *W. Miklaszewskiego*.

3) Ustawę postępowania cywilnego, opracowaną przez *... Okolskiego*.

4) Ustawę postępowania karnego, opracowaną przez *W. Miklaszewskiego*.

5) Ustawę o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, opracowaną przez *S. Budzińskiego*.

Oprócz poprawnego tekstu prawa, obowiązującego nowe sądy gminne, zamierzaliśmy pod każdym artykułem pomieścić, o ile możliwości, dokładne objaśnienia, czerpane już to z motywów prawodawczych, już to z wyroków kasacyjnych Rządzącego Senatu, a nadto własne nasze uwagi, jakie okażą się potrzebnymi dla należytego zrozumienia każdego przepisu przez niespecjalistów.

Podjęmując się tej pracy, postaramy się wykonać ją jak najdokładniej, o ile na to krótkość czasu i materiały, którymi rozporządzać możemy, dozwolą.

Druk „Podręcznika“ u *J. Noskowskiego* już rozpoczęty został.

Celem ułatwienia z jednej strony nabycia, a z drugiej wydania „Podręcznika“, będziemy takowy wydawać w zeszytach 5-cio arkuszowych wielkiego formatu. Tekst prawa drukowany będzie grubym pismem, uwagi drobnym garmentem.

Zeszyty wychodzić będą w miarę postępu pracy, z początku w większych, a następnie w coraz mniejszych odstępach czasu, tak, aby w każdym razie przed wprowadzeniem reformy, całe dzieło ukończone zostało i doszło do rąk prenumeratorów.

O terminie wyjścia każdego zeszytu ogłoszoną będzie. Zeszyt pierwszy wyjdzie przed końcem miesiąca marca n. s. Cena każdego 5-cio arkuszowego zeszytu 62¹/₂ kop., dla prenumeratorów *Gazety Sądowej Warszawskiej* kop. 50. Przy opłaceniu należności za zeszyt I-szy, należy uiścić opłatę za zeszyt *ostatni*, który następnie darmo prenumeratom rozesłany zostanie, a przy opłacie za każdy zeszyt należy dołączyć marek za 4 kop., jeżeli zeszyt ma być przesłany pocztą, a nie odebrany na miejscu. Od chwili wydania przedostatniego zeszytu, cena podniesioną zostanie do kop. 75 za każdy zeszyt.

„Podręcznik“ nabywać można *jedynie* w księgarni „Stoppelle i Stan w Warszawie (Krakowskie Przedmieście Nr. 7), pod adresem której należy też przysyłać wszelką korespondencję i wszelkie należności w przedmiocie niniejszego wydawnictwa. Wydawca *W. Miklaszewski*.

JEDWABNICTWO. Z powodu zbliżającego się wiosny, czasu dogodnego do zajmowania się uprawą morwy, a jedynie stosownego do hodowli jedwabników, Zarząd spółki jedwabniczej oznajmia interesowanym, że dom komisowo-handlowy p. A. Rodkiewicza (w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr. 462), przyjmuje w imieniu spółki jedwabniczej zamówienia na nasienie morwy, płonki morwowe, jajeczka jedwabnicze, oraz utensylia przy hodowli jedwabników używane, po jak najniższej cenie dostawić się mające. Zamówienia obowiązujące Zarząd, czynić można tylko do końca marca; żądaniom, po tym terminie nadsyłanym, tylko wedle okoliczności uczynionem będzie zadość — co się szczegółniej do płonek morwowych i jajec-

(*) Żywo rozumiejąc zle skutki z braku specjalnego praktycznego wykształcenia wynikające, zamieszcimy niezadługo doświadczonem piórem skrócone uwagi o potrzebie i znaczeniu zakładów naukowych realnych. (przyj. red.)

czek jedwabniczych odnosi, których spóźnionemu przesyłaniu wysoka względnie temperatura może stanąć na przeszkodzie. Ktoby miał do zbycia dobre nasienie morwy lub drzewka morwowe, zgłosić się także może do handlu p. Rodkiewicza, z wymienieniem ceny żądanej za swój produkt.

Pożądanym jest, aby osoby potrzebujące jajeczek jedwabniczych, a niewiedzące ile ich zamówić mają w stosunku do posiadanych przez siebie drzew morwowych, dawały objaśnienia co do ilości i wieku tych drzew, mających pokarmu jedwabnikom dostarczyć. Można rzadzić się wreszcie zasadą z doświadczenia powziętą, że drzewko morwowe wielkości średniej sliwy, daje około 10-ciu funtów liścia, którego jedna lizka jedwabnicza przez cały swój krótki żywot, mało co więcej jak dwa luty potrzebuje do obfitego wyżywienia się.

Instrukcją krótką „O uprawie morwy i hodowli jedwabników“ oraz „Sprawozdanie Zarządu spółki p. dzień 1 czerwca 1875 r.“ nabywać można w handlu p. Rodkiewicza i w księgarniach, po kop. 5 za egzemplarz.

Zarząd uprasza osoby, które przyjęły obowiązki „Pośredników“ między spółką a publicznością, aby teraz właśnie raczyły się gorliwie zakrzętnąć około czynności przyjętych na siebie, oraz aby przesyłały Zarządowi relację o tém, co dotąd dokonano, o ile tego jeszcze nie uczyniły, a to na imię *Józefa Sikorskiego* w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 79, gdzie także wszyscy żądający wyjaśnień dotyczących jedwabnictwa, zgłaszać się mogą.

Zarząd zapewnia, że za pośrednictwem handlu p. Rodkiewicza nabywać będzie kokony z produkcji krajowej, po cenie odpowiedniej wartości ich handlowej, ustalającej się corocznie w handlu europejskim po ukończonej kampanii hodowlanej — o czém bliższe objaśnienia w swoim czasie dane będą przez pisma publiczne.

Zarząd uważa za niezbędne dla wzrostu przemysłu jedwabniczego w kraju naszym, aby osoby trudniące się jakkolwiek gałęzią tego przemysłu, raczyły się znośić z Zarządem, przesyłając mu swe spostrzeżenia, dane statystyczne, dotyczące

morwy i hodowli jedwabników, pytania, relacje i t. p. Takie bowiem tylko zestrzelenie wiadomości dać może wyobrażenie o tém, co już zrobiono i o kierunkach i sposobach, jakie przyjęć lub zastosować należy, aby jedwabnictwo nasze zyskało znaczenie ekonomiczne i przyniosło krajowi rzetelne korzyści materialne i moralne.

KORESPONDENCYJE TYGODNIA.

LISTY Z PODRÓŻY.

Florencja.

Prawie nie zatrzymując się po drodze stanąłem we Florencji 4 lutego. Zostałem ja w załobie, karnawał nawet, który tu bywa obchodzony z całą świetnością i urozmaicany publicznymi ludowymi zabawami, zakrawającymi na powszechne narodowe uroczystości, z wesołym tylko a niekiedy i rozpustnym nastrojem, karnawał nawet, a raczej jego jaskrawo radosne objawy zostały na dni parę stłumione — z powodu śmierci i pogrzebu sławnego historyka Gino Capponi, autora wielce przez Włochów cenionej *Historji Rzeczypospolitej florenckiej* i wielu innych prac w zakresie dziejów.

Pochodził on ze starożytnej rodziny tokańskiej. Urodzony w Pistoji 14 września 1792 r. doczekał się późnej starości. Tłumy ludu odprowadzały na cmentarz zwłoki ukochanego dziejopisarza, poprzedzane przez długie szeregi zamaskowanych w obwisłych opończach ludzi, postępujących poważnie z pochodniami w ręku.

Byli to członkowie bractwa znanego pod nazwą *fratelli dei misericordie*, założonego we Florencji w XIII wieku, z celem niesienia pomocy chorym i zajmowania się pogrzebami. Dziś bractwo to jest w pełnym rozwoju swego dobroczynnego działania i należą doń ludzie znakomici, bogaci i najwyższe w kraju zajmujący stanowiska.

Rzadko może kiedy jak w tym roku uderzająca jest różnica klimatu Włoch i środkowej Europy. Podczas gdy po za północnymi stokami Alp doliny nawet południowych Niemiec grubą warstwą śnie-

gu były kryte — Włochy cieszyły się już wiosennem ciepłem a zielone pola i łąki, gaje i ogrody, na mnie przynajmniej, przyzwyczajonym do północnego rozbudzania się roślinnego życia naszej ziemi, czynią dziwne wrażenie i zmuszają do pytania samego siebie — czy się to już tak niezmiernie daleko od rodzinnych stron odbiegło, — czy też przebudzenie pod włoskim niebem poprzedzał jakiś bezwiedny sen letargiczny, który usnął z przed oczu i pamięci stopniowe przejście od śniegu do zieleni — od pozorniej śmierci do rozwiniętego w pełni życia?

Florencji, od ostatniego mego w niej pobytu, przybyło wiele gmachów, pałaców, jak je słusznie zresztą Włosi nazywają. Wzrost miasta szczególnie w stronie Lungo Arno widoczny. Na gorze San Miniato postawiony niezbyt dawno olbrzymi posąg spizowy Michała Anioła góruje nad *Partistica Firenze*. Czy Florencja usprawiedliwi i utrzyma w przyszłości to miano? Czy wróci dla niej kiedykolwiek czasy Kuźmy Medyceusza i jego następców — nie pod względem odrębnego bytu politycznego bo tego nikt wobec wielkiej idei zjednoczenia Włoch pragnąć niepowinien, ale pod względem przodowania w dziedzinie sztuki? Czy też pozostanie spokojnem schronieniem dawnych artystycznych skarbów, z których tyle już jednak po szerokim rozszło się świecie, — i eichym przytulkiem dawnych rodzin, wysłużonych znakomitości włoskich a przystanią bogatych eudzoziemców? Oto myśli, jakie przychodziły mi, gdym przebiegał ulicę Florencji, gdym patrzył na jej wspaniałe pałace i świątynie.

W kościele S. Croce, który jest jakby Pantheonem Włoch, tyle w nim mieści się grobowców i pomników najznakomitszych synów Italii, znajduje się i kilka wspaniałych nagrobków naszych rodaków, popiersia Ogińskiego, Skotnickiego i innych, a wdziękiem artystycznego wykonania odznacza się sarkofag z ks. Czartoryskich hrabiny Zamoyckiej.

W galerjach Uffizji i Pitti, więcej obecnie jak kiedykolwiek, spotkać można zwiędzających eudzoziemców. Całe sale zastawione są nadto stalugami artystów kopijujących nagromadzone tu ar-

WYKAZ SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH CZYNIONYCH W ROKU 1875.

Wyszczególnienie.	w grudniu 1874	1875 w styczniu	w lutym	w marcu	w kwietniu	w maju	w czerwcu	w lipcu	w sierpniu	w wrześniu	w październiku	w listopadzie	W całym roku
Najwyższa ciepłota w stop. Reaum.	+ 6° d. 15	+ 7° d. 20 i 21	+ 5° d. 11	+ 7° d. 17	+ 15° d. 21	+ 20° d. 19 i 23	+ 25° d. 20, 29 i 30	+ 25° d. 3	+ 25° d. 13 i 18	+ 17° d. 10, 12 i 20	+ 14° d. 6	+ 9° d. 11	+ 25° czerwiec, lipiec, sierpień
Najniższa ciepłota.	- 5° d. 28 i 29	- 17° d. 2	- 13° d. 24 i 25	- 7° d. 2, 23 i 24	0° d. 13	+ 5° d. 2	+ 12° d. 1, 9 i 12	+ 12° d. 25 i 26	+ 12° d. 31	+ 4° d. 24 i 25	- 1° d. 30	- 7° d. 26 i 30	- 17° styczeń
Średnia ciepłota.	+ 0.53°	- 0.72°	- 4	- 0.36	+ 5.91°	+ 12.02°	+ 18.28	+ 17.31°	+ 17.17°	+ 11.33°	+ 5.83°	+ 1.50°	+ 7.07°
Najwyższa wysokość barometru.	755 d. 29	760 d. 28	758 d. 19 i 20	760 d. 15 i 16	755 d. 14	757 d. 11 i 12	756 d. 3 i 23	756 d. 28 i 29	758 d. 17	759 d. 12	756 d. 8 i 9	756 d. 3 i 4	760 styczeń, marzec
Najniższy stan barometru.	729 d. 10	728 d. 22	738 d. 4	735 d. 20	738 d. 21	745 d. 19 i 27	746 d. 5	740 d. 10	747 d. 6 i 7	742 d. 29 i 30	732 d. 14	727 d. 11	727 listopad
Średnia wysokość barometru.	742.14	751.32	750.30	750.32	748.70	751.13	750.50	749.6	751.97	752.09	747.97	745.60	749.30
Przeważny kierunek wiatru.	Z.	PI i PI-W.	PI-W i P.	Pa-W.	Pa-Z i Z.	Pa-Z i Pa-W.	Z i Pa-Z	Z i W.	Pa-Z.	PI-Z.	Pa-Z.	PI-Z i Z	Pa-Z i Z.
Dni jasnych.	9	10	18	16	16	25	23	21	23	15	4	7	187
Dni nawpół pochmurnych.	8	11	4	4	8	3	3	3	5	6	5	10	70
Dni pochmurnych.	14	10	6	11	6	3	4	7	3	9	22	13	108
Dni dżdżystych.	3	8	—	4	8	8	12	11	12	13	18	12	109
Dni śnieżnych.	18	11	7	10	2	—	—	—	—	—	5	7	60
Grzmoty i błyskawice.	—	—	—	—	—	—	4	—	1	2	—	—	7
G r a d.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2
Inne zjawiska.	—	—	—	21 silny wicher.	—	—	24 burza, 25 deszcz ulewny.	—	—	d. 13, 23 deszcz ulewny.	2 mgła wielka	—	6

Uwaga. Spostrzeżenia notowane były 3 razy dziennie — rano o god. 7, w południe i wieczorem o god. 10. Najwyższy stan ciepłoty i barometru podany jest z zaznaczeń południowych, najniższy ze spostrzeżeń porannych.

cydziela, którym, bądź co bądź, choć najcichszy gwar tej różnorodnej publiczności, pewną przeszkodą w pracy się staje. Pomiedzy pracującymi tu artystami, spotkałem z rodaków malarza Padlewskiego, odtwarzającego *Formarinę* Rafaela.

Nie przeciążając listu mego szczegółowym sprawozdaniem ze zwiedzenia tutejszych galerij sztuk pięknych, które może dla wielu z czytelników *Tygodnia* i obojętnymby było, zachowuję wyniesione stamtąd wspomnienia w dzienniku podróży i przerzucam się do Rzymu. Droga doń z Florencji wiodąca, jest o kilka godzin obecnie skróconą przez przeprowadzenie nowej linii kolei żelaznej z Perugii do Viterbo, po drugiej stronie Trzymieńskiego jeziora, pospolicie dziś *Lago di Perugia* zwanego. Dymiące parochody unoszą teraz podróżnych przez tę samą równinę, na której kiedyś w odległej starożytności Hannibal odniósł tak świetne nad Rzymianami zwycięstwo.

Naczelnym inżynierem tej nowej linii komunikacyjnej, jest p. Brochecki, z którym zapoznawszy się tu, wyruszamy razem za dni kilka do wiecznego miasta.

F..... Tr.....

OGŁOSZENIA.

DOM KOMISOWY

POD FIRMĄ

E. TCHORZEWSKI

w Petrokowie.

Uwładam niniejszem Szanownych Obywateli ziemskich, że na mocy danego upoważnienia przez fabrykę syropu pod Petrokowie, zawiera kontrakty na kartofle z tegorocznego plonu. Zaliczenia na morgi udziela.

(2-1)

Agent Rossyjskiego Towarzystwa

UBEZPIECZEN OD OGNIA

ZAKŁOŻONEGO W 1835 ROKU

w Petrokowie.

Podaje do wiadomości publicznej, że jak przez lat 8, tak i w dalszym ciągu przyjmuje wszelkie ubezpieczenia ruchomości i nieruchomości tak rolnych, jako i miejskich.

Zwiększając się z każdym dniem liczbą ubezpieczonych, zaszczycających Agenturę moją swoim zaufaniem, najwybitniej świadczy o akurtności w wykonywaniu zleceń, jak również i o szeroko rozwiniętej działalności reprezentowanego Towarzystwa.

Prędkie likwidowanie strat, oparte na sumiennym zrozumieniu przykrej sytuacji poszkodowanego, jest wybitną cechą reprezentacji Towarzystwa: fakt ten stwierdzają najdokładniej wypadki wydarzonych u mnie pogorzel.

Wkońcu winieniem objaśnić, że dla zmniejszenia interesantom wydatków, ubezpieczenia od lat kilku u mnie załatwiane, przeprowadzam przez korespondencyjną, jeżeli położenie budynków pozostaje bez zmiany, — potrzebnym jest tylko oznaczenie ilości kóp, wysokość omłotu i wzmianka czy zboże w sterty układane będzie, jak niemniej jaki gatunek w każdej stercie pomieszczony zostanie.

(2-1)

E. Tchorzewski.

10 RUBLI NAGRODY

temu, kto odprowadzi lub wskaże gdzie znajduje się **WYŻEŁ** czarny, dobrze utrzymany, z długim połyskującym włosiem, z małą pod pierściami białą odmianą, ogon długi kosmaty, lat 6 wieku. Na szyi miał obrozę z czarnej lakierowanej skóry z czerwoną obwódka, zamkniętą na mosiężną klódeczkę. Zgłosić się osobiście lub listownie należy do redakcyi *Tygodnia*. PP. myślni i osoby cenzące wierne i dobrego psa, niech raczą zachować w pamięci to ogłoszenie

(3-1)

HANDEL WIN

TOWARÓW KOLONIJALNYCH I DELIKATESÓW

JULIJANA FUCHSA

w Częstochowie.

Zaopatrzone zostały na nadchodzące święta, w wielki wybór towarów kolonialnych po cenach najprzystępniejszych; w wina Francuskie, Reńskie, Włoskie, Hiszpańskie, Szampańskie, jak i Węgierskie, począwszy od **dwóch** rubli za garniec, oraz w portier i piwo angielskie.

Skład piwa z browaru parowego W. Kijoka i spółka w Warszawie, w którym to składzie tak hurtowa jak i detaliczna odbywa się sprzedaż na butelki po 10 kop.

W restauracyi w pokojach oddzielnie urządzonej przy tymże handlu, poleca się na post **Stokfisz** i wszystkie inne świeże **Ryby** smacznie sporządzane.

(3-1)

Papiernia i młyn o jednem złozeniu z wszelkimi rekwiizytami do **sprzedania** lub wdzierżawienia w każdym czasie, wraz z należącym do młyna gruntem i wyborańką, we wsi Łojki, położonej o milę od Częstochowy ku Herbowi.

(3-1)

Osoba wysoko wykształcona w **muzyce**, mieszkająca na wsi, życzy sobie przyjąć **panienkę** pragnącą gruntownego muzycznego wydoskonalenia. Wiadomość w redakcyi **Tygodnia**.

(3-1)

We wsi Nosalewice (o wiorst 2 od miasta Przedborza) jest do wyprzedania po cenie przystępnej **SZKÓŁKA** szczepów **gruszkowych** i **Jablonkowych** najwyborniejszych gatunków, 1 do 5 letnich) sztuk 4000. Chcącym nabyć czy całą ilość, czy część jaką, wskaże właściciela tej szkółki pan ekspedytor poczty w Przedborzu.

(3-1)

Dla PP. Obywateli wiejskich.

Zawiadamiam niniejszem, że z początkiem marca r. b., jak lat poprzednich, rozpocząłem zawieranie umów o plantacje kartofli dla fabryki syropu i mączki kartoflanej Scholten'a w Petrokowie — przy podpisaniu których udzielam odpowiednie zaliczenia.

O wczesne zgłaszanie się upraszam, w listach zaś o zamieszczenie dokładnych adresów i marek na odpowiedzi.

Romuald Wysocki.

(3-2)

DLA WIADOMOŚCI SĄSIADÓW ROLNIKÓW.

Przy nadchodzącej porze wiosennej, podaję do wiadomości, że w majątku Lubiec, najbliższym stacyi pocztowej Szczerców, niżej podpisany, wszedłszy w stósunki z renomowanymi gospodarstwami zagranicznymi Szlązka, Czech, Saksonii, Belgii i Francji, posiada na składzie nasiona **buraków**: **wielkich** (Leutewitz), **białych** olbrzymich, **czerwonych** nad ziemią rosnących **marchwi**, **rzepy**, **lucerny**, **sporku**, **esparcety**, **kukurydzy** (końskizab i węgierska), różnych gatunków **zboża** i **traw**, i takowe ma do sprzedania po cenach bardzo przystępnych.

Z żądaniami i o bliższe objaśnienia co do cen, proszę adresować: „Oskar Saint-Paul w Lubcu przez Szczerców.“

Tamże wiadomość o kupnie **MAJĄTKA ZIEMSKIEGO** w okolicach Petrokowa, mającego rozległości 45 włók, w których 25 włók lasu. Wiadomość o nim powziąć można i w redakcyi „Tygodnia.“

Oskar Saint-Paul.

(6-4)

W majątku Byki pod Piotrkowem są do sprzedania **DRZEWKA** owocowe uszlachetnione, **gruski** i **jabłka**, po cenach następujących:

dwuletnie po kop. 20,

trzyletnie po kop. 30,

czteroletnie po kop. 45.

Tamż jest do sprzedania **pietruski** korey 20 i **buraków** **ćwiklowych** w najlepszym gatunku korcy 30.

(3-3)

Dwie posesyje

do nabycia w każdym czasie, **jedna** narożnia naprzeciw kościoła po-pijarskiego, N-rem 29 oznaczona; **druga** zaś obok hotelu W. Tchorzewskiego pod Nr. 207.

O warunkach dowiedzieć się można u właściciela, mieszkającego przy ulicy Poltawskiej pod Nr. 24, gdzie także można **wynająć I-sze i II-gie piętro** tegoż domu od 1 lipca r. b.

Istniejący na dole w tym samym domu pod Nr. 24 **SKŁAD SUKNA**, właściciel zamierza pozbyć ryczałtem, lub wysprzedać przed 1 lipca r. b. częściowo po cenach fabrycznych.

(3-2)

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że stale przyjmuję do **szycia** **bieliznę** **męską** i **kobięcą** za cenę bardzo umiarkowaną w parterowym domu W. Ilkowicza, gdzie sklep farbiarza Hejninger'a, przy placu Mikołajewskim (Nowy Rynek).

(6-2)

Bronisława Nowicka.

OKIEN INSPEKTOWYCH 36 jest do zbycia. Obejrzyć je można w domu Michaleckiego przy u. Petersburskiej (Kaliskiej) pod N^o 194

(3-2)

Od 1 lipca r. b., lub trochę wcześniej, poszukuje posady **RZĄDZCY DÓBR** człowiek wszechstronnie z gospodarstwem rolném, leśnym, prowadzeniem gorzelni i t. p. obznajmiony. W razie wymagania przedstawić może opinie ludzi znanych w kraju. Adres złożony w redakcyi „Tygodnia.“

(6-3)

Praktyczne i rozpowszechnione

EKSTYNKTORY

ZABL'A & Comp.

z półtorawęglanem sodu i kwasem siarczanym (reagującymi w chwili użycia przyrządu).

Generalni reprezentanci

STUERMER & Comp.

w Warszawie, Niecała Nr. 8.

w Petrokowie Zaleski Chotkowski i Wyżnikiewicz.

Ładunki do ekstynktorów w razie potrzeby każdy sam przygotować może.

Ekstynktor duży, obejmujący 36 (litrów) kwart wody, wraz z 10-ma ładunkami, **tylko 50 rs.**

Pojedyncze ładunki po kop. 75, z opakowaniem.

Objaśnienia sposobu użycia w kantorze.

(4-2)

ADOLF SULIGOWSKI, patron przy trybunale cywilnym w Warszawie, otworzył tamże kancelaryją przy ulicy Miodowej w domu pod Nr. 9.

(12-7)

Polecając **MAGAZYN** mój, egzystujący od lat kilku w domu Anfilowa przy placu Mikołajewskim (Stary rynek), względem łaskawej publiczności miasta i okolic, mam honor uwiadomić, że w bieżącym karnawale przyjmuję **OBSTALUNKI SUKIEN** i **STROJÓW BALOWYCH**, tak z dostarczonego, jako też i własnego materiału, nadmieniając, że takowe na termin oznaczony z wszelką starannością i gustem, po cenach przystępnych, wykończane będą.

(6-4)

K. Zielińska.

Zawiadomienie.

W dniu 15 lutego r. b. urządzony i otwarty został **SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB** pod firmą

„HENRYK ORZECZOWSKI I SPÓŁKA,“

w którym to składzie oprócz zwykle utrzymywanych przedmiotów w tego rodzaju zakładach, sprzedawać się stale będą: — wszystkie preparaty laboratoryjno-chemiczne, — wszelkiego rodzaju **specyjalija** zagraniczne i krajowe, — **ekstrakty**, — **wody mineralne** naturalne i sztuczne, — **narzędzia chirurgiczne**, — **perfumy** i **kosmetyki**, — **nasiona** w agronomii i ogrodnictwie używane, — **narwozy sztuczne**, — **worki amerykańskie** na zboże, — wszelkiego rodzaju **krachmale** i **farbki**, — **musztardy**, — **laki** do pieczętowania, — **smarowidła** do maszyn i osi, — **zaprawy** do podłóg, — **szkło apteczne**, — **oleja**, — **octy**, — **różnokolorowe atramenty** i t. p.

Polecając łaskawym względem Szanownej Publiczności naszą firmę, zapewnić zarazem mam zaszczyt dwa najważniejsze warunki podaży w handlu, a mianowicie: dobroć towaru, którą gwarantuje fachowość moja jako aptekarza, oraz umiarkowanie cen, które będą stałe i ściśle zastosowane do cenników każdego rodzaju towaru, wydawanych przez pierwszorzędne firmy warszawskie.

(3-3)

H. Orzechowski i spółka.

Jest do sprzedania **Lubinu** **zółtego** korcy 100 — Wiadomość w redakcyi *Tygodnia*, lub na miejscu w Mokraczu, odległym od Petrokowa wiorst 17 od Bełchatowa wiorst 7.

(3-2)